

bez niebezpieczeństwa dla zdrowej logiki wywodzić z tego konsekwency, iżby władzy prawnie było dozwolone zanegować zupełnie uprawnienia narodowości polskiej.

Również wyciąg z dokumentów ratyfikacyjnych między Prusami a Rosją z dnia 3 maja 1815 r. opiewa, że fundamentalna myśl traktatu ma się zachować i na przyszłość.

Jestem zatem zdania, że prawnie i sumiennie narodowość polska tak długo być powinna uwzględnioną, dopóki w ogóle odzywają się głosy, które, przemawiając za nią, wskazują na traktaty.

Stawiamy bowiem po prostu pytanie: czemu w tymże samym akcie final przy oznaczeniu terytorialnej należności części innych krajów bez ogródki wypowiedziano jest „union personalis incorporativa” — a nie ma mowy o instytucjach mających zabezpieczyć zachowanie odnośnych narodowości?

Wyciąg z odczytu do mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego z 15 maja 1815 r., ogłoszony w formie prawa krajowego, potwierdza najlepiej, że interpretacja nasza wiedeńskich traktatów jedynie jest słuszną. — A toby w ogóle śmiać wątpić o słuszności podobnego pojmowania rzeczy i o znaczeniu odnośnych stypulacji, na zasadzie których zostaliśmy przyłączeni do państwa pruskiego, temu pozwalamy sobie przytoczyć odpowiednie słowa z noty lorda Castlereagha do ks. Hardenberga jak również odpowiedź ostatniego.

Lord Castlereagh jako pełnomocnik W. Brytanii w rzeczonych konferencjach pisze pod dniem 12 stycznia 1815 r.:

„Gabinet W. Brytanii życzy sobie, aby monarchowie, którym poruczone jest los narodu polskiego, zanim Wiedeń opuścą, wzajemnie zobowiązali się część ludu polskiego, przypadającą pod ich panowanie, uważać za Polaków (traiter comme Polonois), jakkolwiek będą polityczne instytucje, które im nadadzą.”

Na co odpowiedział ks. Hardenberg pod dniem 30 stycznia 1815 r.:

Podpisany odebrał rozkazy swego króla i pana co do noty Jego Ekscelencji Mylorda Castlereagha względem polskich stosunków oświadczając, iż wypowiedziane tamże zasady co do sposobu rządzenia polskimi prowincjami, które są pod berłem trzech mocarstw, z uczuciami Jego król. Mości zupełnie się zgadzają.

Ostatnie słowa odpowiedzi Hardenberga wystarczają, by wszelkie usprawiedliwienie wniosków, które kiedykolwiek polskie frakcje pruskie lub niemieckie reprezentacyom o utrzymanie języka przedkładały.

Jeszcze w odprawie sejmowej daną zebrany na 5 sejm prowincjonalny stanem W. Ks. Poznańskiego znajdujemy w odnośnym orędziu podpisanym przez JKMóśc Fryderyka Wilhelma IV. następujący ustęp:

Traktatami wiedeńskimi i odczeka z dnia 15 maja 1815 roku przyrzeczono uwzględnienie i opiekę narodowości polskiej. Owo chlubne każdego szlachetnego narodu zamieszkanie swego języka, swoich obyczajów, swoich wspomnień historycznych i w Polakach szanować było przedsięwzięciem wykonawców traktatu wiedeńskiego a pod Naszym rządem ma takowe podobnie znaleźć i w przyszłości.

Ludność polska od owego czasu aż do dziś dnia do żadnej nie poczuła się winy, która mogłaby posłużyć jako powód do odebrania jej opieki po tylekroć razy gwarantowanej i przyrzeczonej. Przeciwnie zaś ludność polska od owego czasu ciężkie dla sprawy niemieckiej ponosić musiała ofiary krwi i mienia.

W duchu równego uznania praw naszych wygłasza naczelny prezes prowincji poznańskiej p. Horn w oficjalnej odczwie z dnia 31 stycznia 1867 r.:

„... I w związku północno-niemieckim pozostańcie bez nagabywania Polakami, mówić będziecie waszym językiem, zatrzymacie wasze obyczaje. Przez wstąpienie do związku północno-niemieckiego narodowość polska żadnego nie poniesie uszczerbku. Idźcie za głosem waszego króla, którego zamiary dalekimi są od tego, by żądać czegoś od was, co by waszej narodowości i waszym prawom uszczerbek przyniosło.

Ze względu na przytoczone tu momenta prawa publicznego i administracji wolno nam z spokojem sumieniem twierdzić, że, podając powyższy wniosek, nie opuściliśmy podstawy prawnej, lecz że windykujemy sobie tę jedyną opiekę i to uwzględnienie języka naszego, jakie nam dzielące mocarstwa i królowie pruscy tylekroć razy zatwierdzali.

Pominąwszy wypowiedziane zwyczajem, przedkładamy Wysokiej komisji prawnej w załączeniu porządkiem wszelkie rozporządzenia król. pruskiego rządu, dotyczące sądownictwa, jako dowody najtrafniejsze, iż prócz uprawnienia wykazuje się także potrzeba uwzględnienia języka polskiego przy rozprawach sądowych.

I. Ogólne zasady przyszłej organizacji sądownictwa w W. Ks. Poznańskim. (Dziennik praw król. regencyi w Bydgoszczy Nr. 4 pag. 40 na rok 1815.)

II. Ustawa z 9 lutego 1817 r. dotycząca sądownictwa w W. Ks. Poznańskim. (Zbiór praw na rok 1817 Nr. 5 pag. 51-52.)

III. Najwyższy nakaz gabinetowy z d. 5 maja 1839, dotyczący się używania języków urzędowych w W. Ks. Poznańskim.

IV. Rozporządzenie z 12 lutego 1840 r. co do zastępowania najwyższego nakazu gabinetowego z d. 5 maja 1839 r. dotyczącego się języków urzędowych w W. Ks. Poznańskim. (Dziennik min. spraw. 1840. Nr. 9 pag. 67.)

V. Rozporządzenie z dnia 21 stycznia 1841 r. dotyczący się używania języków w W. Ks. Poznańskim w czynnościach procesowych. (Dziennik min. spraw. 1841 pag. 47.)

VI. Najwyższy nakaz gab. z d. 6 marca 1841 r. co do zastępowania najwyższego rozkazu gab. z d. 5 maja 1839 r. co do używania języków urzędowych w W. Ks. Poznańskim w sprawach karnych. (Dziennik min. spraw. 1841. Nr. 14. pag. 114.)

Nie przypuszczamy, ażeby komisja Wysokiego sejmiku niemieckiego mniej była skłonna do zrozumienia w ścisłym poczuciu sprawiedliwości położenia uciśnio-

nej narodowości i do ulżenia jej, jak się to działo za czasów absolutnej monarchii. Nawet stare „Landrecht” skreślone w czasach najwybitniejszego absolutyzmu bierze pod opiekę swoją w § 1 tyt. 5 każdego, któryby nie posiadał języka urzędowego.

Statystyczne wykazy niezaprzeczają dowodzą, że pod rządem pruskim przeszło 2 miliony żyje indywiduów, które albo niedokładnie albo wcale po niemiecku nie mówią; — i ludzie ci, mianowicie stan wiejski, byłiby niezaprzeczenie skazani na najsumniejszą polozienie, gdyby nowe prawodawstwo cesarstwa niemieckiego języka polskiego znać nie zechciało. Obecnie, — kiedy odnośne rozporządzenia, dotyczące urzędowego używania języka polskiego zawsze jeszcze istnieją, — już nie posiadają dokładnej języka niemieckiego z nieskończonemi walczącymi trudnościami, a co to dopiero będzie w ten sposób, kiedy prawodawstwo państwa niemieckiego żywiłoby polskiemu w państwie pruskim odmówić przez jego pominięcie uprawnienia do egzystencji? Zaprawdę, nie potrzeba komisji złożonej z ludzi fachowych udawać, jak fatalnym w skutkach byłoby musiałoby dla ludności polskiej tak pod względem cywilno jak kryminalno-prawnym, gdyby jej wcale nie było dozwolone porozumiewać się z władzami w języku ojczystym; lub też gdyby zależało jedynie od sądu resp. urzędnika, który, quasi examiner, stałby bez kontroli, czy użycia języka polskiego dozwolił raczy lub nie!

Podobne wydanie ludności polskiej w najwzrostniejszych jej sprawach na łaskę i niełaskę biurokracji, nie zbyt przychylnie względem niej usposobionej, może być wynikiem małosłownych celów politycznych, lecz niezaprzeczenie z prawdziwą humanitarnością i ścisłym pojęciem sprawiedliwości nie da się pogodzić.

Spodziewamy się zatem, że wysoka komisja sądownicza po rozważeniu naszych przedstawień, opartych na prawie pozytywnym i ogólnych względach humanitarnych, przychyli się do uwzględnienia języka polskiego w obszarach do dawniejszej Polski należących, jak również że uzna uprawnienie tegoż języka jako krajowego w nowo utworzonej się mających ustawach sądowniczych.

Berlin, 9 lutego 1874.
pdp. Taczanowski, dr. Niegolewski, ks. F. Radziwiłł, ks. Czartoryski, dr. Chostowski, X. Kegel, X. Ziętkiewicz, Kalkateln, Rybiński, dr. Domirski, Tom. Kozłowski, Parczewski, dr. Żółtowski, Eust. Rogaliński.

Mowa

posta

Teofila Magdzińskiego.

Na onegdajszym posiedzeniu sejmiku pruskiego, podczas obrad nad projektem do ustawy drożnej, zabrał głos poseł nasz p. T. Magdziński i powiedział, co następuje:

Uważam, panowie, choć tylko zwrócić na główne zarysy prawa, które już przy zeszłorocznych naradach komisji nad projektem do prawa drożnego postawiono za fundamentalną zasadę nowego systemu, tj. — pomiędzy innymi — na zwolnienie państwa z obowiązku utrzymywania dróg i traktoów, przepisanego w I rozdziale, tyt. 15 tomu II powszechnego prawa krajowego.

Wspomnieli już posłowie pp. Witt i hr. Wintzingerode, że w skutek zniesienia tegoż obowiązku ponoszą straty przedewszystkiem Wielkie Księstwo Poznańskie i prowincja Saska.

W W. Księstwie Poznańskim znajduje się 634 mil żwirów rządowych. Roczne koszty utrzymywania tychże dróg, włącznie mostów i przepraw, wynoszą w obwodzie regencyjnym poznańskim 19,372 tal., w bydgoskim zaś, gdzie — 73 rządowodrogi z długością 115 mil, wynoszą koszt 21,592 talarów, czyli razem 40,964 talarów.

Zauważył p. minister handlu, że suma ta zdaje mu się zbyt wygórowaną; na to wypada mi oświadczyć, że oparty na dostarczonych mi, wiarygodnych, sądc, obliczeniach, uważam podaną w tej mierze przez posła p. Witta sumę za zgodną z rzeczywistością potrzebami.

Roku 1865 przy obrachach nad podobnym projektem dla W. Ks. Poznańskiego i dla prowincji Sakskiej, jedynych to dzielnic, w których istniał taki obowiązek utrzymywania dróg kosztem rządu, zastrzegła sobie Izba panów, ażeby tę sprawę załatwić na sejmach prowincjonalnych.

Nie sądzę, panowie, by sprawę tę można załatwić innym sposobem, jak zobowiązaniami fiskusa — jak to słusznie przewiduje paragraf 71 obecnego projektu do prawa.

W żadnej dzielnicy nie poświęcano tyle na środki komunikacyjne, jak w W. Ks. Poznańskim. To też pozadłużały się znacznie wszystkie powiaty. Odnosząc się do zestawienia urzędowego, które tu mam pod ręką, wykazać mogę, że koszt utrzymywania dróg w obwodach regencyjnych poznańskim i bydgoskim przechodził w sumie 13,249,623 marek. Do tego doliczyć trzeba długi miast Poznania i Bydgoszczy. Czyniły nasze gminy wszystko, co tylko mogły, by uskutecznić to, czego nie dokonywało państwo. Ztąd też wynika, że podatki komunalne doszły w W. Ks. Poznańskim do takiej wysokości, jakiej nie mają inne dzielnice monarchii. I tak np. płać od głowy w Sigmaringen po 1 fenygu, z ziemiami nadreńskimi po 8, w Hesse-Nassau po 2, w Westfalii po 36 fen., w W. Ks. zaś Poznańskim po 2 marki od głowy.

Otóż wysokość podatku, która w końcu przekroczyła wszelkie siły podatujących. Zważywszy potem, że fundusz dotacyjny dla W. Ks. Poznańskiego bardzo uszczuplono, zdaje się usprawiedliwionym mój wniosek, ażeby komisja, o ile możliwości, w ten sposób zmieniła projekt do prawa, ażeby wynagrodzenie resp. abluicya dostała się W. Ks. Poznańskiemu stosownie do § 71 projektu do prawa. Wyniesie to mniej więcej 819,280 tal., czyli 2,457,840 marek, tyle więc właśnie, ile nam się dostało jako renta roczna i fundusz dotacyjny przy przeniesieniu wielkich obowiązków podatkowych. Nie uzyskalibyśmy tedy dotacyi, gdyby nam odmówiono wynagrodzenia.

Jedno jeszcze, panowie! Przy przeprowadzeniu ordynacji drożnej idzie o podtrzymanie zasady samorządu, na której opiera się rzeczona ordynacja. Ustawa jednak ma obowiązywać w zakresie ordynacji powiatowej z r. 1872. Jak mamy wiadomo, nie mamy wcale ordynacji powiatowej; wedle wywodów pana ministra handlu mają być odpowiednie ustanowione organa, których zadaniem byłoby przeprowadzenie w W. Ks. Po-

znańskim ustawy drożnej w głównych jej postanowieniach. Nie umiem tego sobie inaczej wytłumaczyć jak że co najwięcej wprowadzona zostają nowe rządy biurokratyczne — a mieszkańcy wystawieni będą na liczne z tego płynące niepowodzenia i szkody.

Jeśli sprawę tę w tym poruszać miejscu, to tylko dla zwrócenia na to uwagi, że konieczna zachodzi potrzeba, by poczynić kroki do wprowadzenia w W. Ks. Poznańskim w życie ordynacji powiatowej.

Niechaj tutaj naturalnie nie już wspominać o zmożdżonym projekcie do ordynacji powiatowej, przedłożonym nam na pierwszej sesyi obecnego okresu prawodawczego przez dzisiejszego ministra rolnictwa dr. Friedenthala. Projekt ten obliczony był tylko na to, by nas Polaków wszędzie majoryzować i wykluczać o ile się da od samorządu.

Niechaj zresztą wchodzić dalej w szczegóły samej ustawy, gdyż wyluszczyli je należycie poprzedni mówcy. Tu tylko przyłączam się do wniosku domagającego się przekazania projektu do komisji z 28 członków i prozę, by tak pp. członkowie komisji, jak i wy panowie zechcieliście w pełnej liczbie wziąć pod rozwagę położenie i stosunki W. Ks. Poznańskiego i skreśliłi postawioną przez rząd a przez przeszloroczną komisję przyjętą zasadę, ażeby państwo powinno być zwolnionem z ciężaru budowania dróg i w tym tylko razie przystąpi do zwolnienia państwa, gdyby państwo przyrzekło nam wynagrodzenie.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał tajemnemu radcy regencyjnemu i syndykowi nowego Ziemstwa kredytowego dla prowincji poznańskiej Suttin-gorowi w Poznaniu król. order koronny trzeciej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z miasta, 16 lutego.

(Konsekwencya i logika w germanizowaniu.)

Za czasów Rzeczypospolitej polskiej zdarzył się wypadek pod Chelmnem, że gmina dystryktu niemieckiego w pobliższej wiosce rozkolonizowana z biegiem czasu tak spolszczała, że kaznodzieje uważali za stosowne przemawiać z ambyony do słuchaczy swoich w języku odgad dla nich zrozumiałym t. j. polskim. Nie spodobało się to jednak biskupowi ówczesnemu chelmskiemu; z obawy, aby luteranizm czy kalwinizm głoszony w języku polskim nie zaraził herezją wiernych owieczek polskich, zabronił tenże biskup „polski” kaznodziei „protestanckiemu” polszczyć osiadłych w polskim kraju Niemców.

Niechaj ten mały szczegół historyczny posłuży za ilustracyą do identyczności polskości z rzymskim katolicyzmem. — Jeżeli ktobyś faktowi temu zaprzeczył, jeden z czytelników Dziennika, któremu wiadomo o tym fakcie zawdzięczam, zacytuje autora, dzieło, stronę, miejsce wypadku, czas i nazwisko biskupa.

Wypadek ten pozwolił sobie zestawić z postępowaniem rządu pruskiego. Dopóki liczba protestantów w Niemczech była szczupłą w Księstwie, rząd pruski przetrzymał szkoły konfesyjne i rozciągał w szkole nie tylko religie ale i narodowości. Dowód, że z istnieniem popierednio w Poznaniu jednego gimnazjum Maryi Magdaleny odczepił drugie protestanckie Fryderyka, naprzód nastąpił rozdział klas a potem całego instytutu. Dowód w pielęgnowanej nigdzie na Grobli osobnej szkole protestancko-niemieckiej, do której jednak „na lekarstwo” przyjmowano po kilku Polaków lub katolików. Gdyby wówczas te kilkadziesiąt dzieci niemieckich i protestanckich rozdzielił się pomiędzy dziecię się klas, w których uczniowie polscy przemagali licząc, byłoby dla tychże dzieci niemieckich niebezpieczeństwo spolszczenia się. — Dziś stosunki liczne ludności się zmieniają, rząd nie ma potrzeby szkół konfesyjnych dla ochrony szczupłej liczby dzieci niemieckich, i dając do tego samego, co zawsze, celu germanizowania prowincji, urządza szkoły symulanne. A myśmy dawniej myśleli, że był „przyjacielem szkół konfesyjnych” z dewocyi. Teraz prawi się z góry i z dołu, i pan Falk i pan Kohleis, o względach humanitarnych, o potrzebie łączności między ludźmi różnych religii i języków. Ale humanitaryzm ten ma pięte i dużą pięte Achillesową. Zobaczmy gdzie? — W kościołach: tutaj precz z humanitaryzmem, z łącznością różnych języków w jednej religii. — Aby się nie spolszczyły garetki Niemców katolików, urządza się dla nich osobne parafie w Poznaniu, Bydgoszczy, Kościelnie i t. d. — i to równocześnie, kiedy się propaguje szkoły mieszane nie tylko co do wyznań, ale i co do języka. Więc ewangelia Niemcy muszą się uczyć po niemiecku w kościele osobnym, ale dziecko polskie w szkole mieszanej nie może zmówić pacierza w ojczystym języku. I tu jest konsekwencya i logika — ale w germanizacji.

Z miasta, 16 lutego.

(W sprawie obrony naszego języka po sądach w obec projektu do ustawy o języku urzędowym.)

(R.) W obec wypowiedzianej naszymi językowymi i naszej narodowości wojny, w obec licznych, pojawiających się z po za zielonych stoliczek ustaw i projektów przeciw nam wymierzonych, w obec sławnego projektu do ustawy o języku urzędowym, w obec tegoż, wszystkiego zdawać się mogło, żeśmy wreszcie zrzućili łuskę z ocz naszych i uczynili rozbrat z owym lekceważeniem naszego języka i że go obecnie używamy wszędzie tam, gdzie nam przysługuje do tego prawo. Ale gdzież tam; nie wyleczyliśmy się dotąd z tej choroby powszechnej, pomimo że walka kulturalna podaje nam na nią z dniem każdym coraz ostrzejsze lekarstwa, i krzywdzimy jak dawniej tak i teraz nasz język; wszędzie bowiem pełno takiego lekceważenia. Atoli najwięcej i najczęściej grzeszymy w tym względzie, lekceważąc język nasz u władz rządowych, a głównie w sądzie. Nie chwytań słów tych z powietrza, a cała owa wielka machina sądowa wykazuje na każdym kroku, w każdym prawie wolunimie akt, że wielu z nas, lekceważąc język ojczysty, czyni usługę dla niemieckiego, że wielu z nas popelnia ów grzech narodowy, nie dajacy się usprawiedliwić niczem. Zajrzyjcie do sali posiedzeń kryminalnych, zajrzyjcie do sali posiedzeń sądu przysięgłych a rozczurajecie się nie mało, gdy usłyszycie, jak Polacy, powołani przed kratki na świadki, choć niemożną łamaną i trudną nieraz do zrozumienia składają, jakby na komendę, świadectwo przed sądem! Rozpoczął się właśnie w bieżącym tygodniu u nas nowy peryod posiedzeń sądu przysięgłych, macie więc najlepszą sposobność przekonania się naocznie, jakich to obronów języka posiada nasze społeczeństwo! Byłem tam wczoraj; toczyła się sprawa

o morderstwo a w liczbie przesłuchiowanych świadków był także ks. X. z X., który na zapytanie przewodniczącego sądu, czy chce być słuchany w języku niemieckim, odpowiedział potakująco, złożywszy następnie świadectwo w tym języku choć z widoczną trudnością, gdyż mówił niepoprawnie. Jest to fakt jeden z tysięcy jemu podobnych, ilustrować go więcej nie potrzebuję.

Srem, 15 lutego.

(Wice.)

(U.) O oznaczonej godzinie zagał zwołany na dzień dzisiejszy wiec miejscowy manonarz księdz Wawrzyniak — wśród uroczystej ciszy nader licznego zebrania wszystkich stanów, wynoszącego tysiąc przeszło osób.

Wybrany jednogłośnie przewodniczącym pan K. Szczaniecki z Międzychoda oddał głos stosownie do porządku dziennego zaproszonemu i przybytemu z Poznania ks. dr. Kanteckiemu, który w wymownych a przystępnych słowach przekonał obecnych, jaką krzywdę projekt do prawa o języku urzędowym wszystkim zamierza wyrządzić.

Jednogłośnie też i z zapalem postanowiono odnośną petycyą podpisać.

Następnie poseł powiatu kościańskiego pan Stan. Chłapowski, uniewinniając posła powiatu śremskiego p. Kantaka, zdał sprawę z czynności sejmiku i parlamentu mianowicie odnośnie do praw kościelnych. Za proponowaną przez tegoż rezolucyą, zatwierdzającą stanowisko duchowieństwa w obec rządu, i drugą zatwierdzającą duchowieństwo Koła polskiego jednogłośnie przyjęto.

Dalej uchwalono przesłać z uznaniem telegram do Krakowa ks. kardynałowi arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu.

Następnie przemawiał jeszcze ks. Wawrzyniak i introligator Podlaski, pierwszy dziękując przewodniczącemu i mówcom a drugi urządzającemu wiec — poczem wiec zamknięto, na którym policya reprezentowała miejscowy burmistrz.

Wiec odbył się z należytą powagą i spokojem.

NIEMCY.

* Berlin, 16 lutego. Wczorajszy Staatsanzeiger ogłosił następujące oświadczenie: „Uważamy za nasz obowiązek wspomnieć o pojawiających się znowu zaniepokojeniach, gdziekolwiek się takowe objawiają. Z powodu tego podajemy tu wyciąg z berlińskiego listu Agence Havas, w której każdy, dla którego do jakiegokolwiek celu pożądaną jest baissa, zwykł znajdować gotowe narzędzie. Zaprzeczania wieści te dla publiczności niemieckiej nie wymagają, dla czego tylko nadmieniamy, że twierdzenia końcowe co do pruskich agentów w Wiedniu i Raguzie tak pod względem rzeczy jak osób jest zmyśloną. Do Agence Havas piszą: „W ostatnich dniach obiegaly wieści o uruchomieniu a nawet o wojnie. Wieści te możnaby złożyć w większej części na rachunek spekulacji giełdowych; zdaje się jednakowoż, że bureau de la presse nie zupełnie jest obcym i dla tego zachodzi pytanie, jakiby cel ich rozpowszechnienie mieć mogło. Korespondentowi oświadczone, że powołany politycy ze względu na nadchodzące wybory do parlamentu chcieli wywołać silny ruch narodowy i patriotyczny i dla tego wywołali widmo wroga niemieckiego. Niektóre koła idą podobno dalej i zapytują, czyby nie należało zrobić dywersji na zewnątrz unikając trudności wewnętrznych.” W końcu czytamy: „Pewnem jest, iż uorganizowane zostało słowiańskie biuro wydawcze w Raguzie i Wiedniu, pierwsze przez pewnego J. Lindau, brata konsula niemieckiego w Bajonnie, drugie przez pewnego p. Levyson, dawniejszego dobrze znanego korespondenta Kólna ob. Ztg, obadwaj zaś są półurzędowymi delegowanymi bureau de la presse. Zapewniają mnie, że tego p. Levysona, wydanego co tylko przez policyę z Wiednia, mógł los ten spotkać tylko na żądanie ambasady rosyjskiej.”

A więc już ks. kanclerz śpiewał w parlamencie pieśń na cześć pokoju i pokojowych usposobień rządu a teraz wtrótu mu Staatsanzeiger.

Sejmowi przedłożono projekt do prawa dotyczącego prawa nadzorczo go państwa przy zarządzie majątków katolickich dycezyjnych. Prawo składa się z 14 paragrafów a obejmuje postanowienia co do zakresu i sposobu wykonania nadzoru państwowego na majątkami katolickimi biskupów, kapituł i nad kościołami, miłosierdziami lub szkołami zakładami i funduszami stojącymi pod administracyą lub dozorem katolickich kościelnych organów o ile ustawa z dnia 20 czerwca 1876 r. o zarządzie majątków gmin katolickich funduszów tych nie dotyczy.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rozpocznie się w sejmie niebawem obrady nad etatem państwa na rok 1876, tak że prawo etatowe do dnia 1 kwietnia będzie mogło być ogłoszone; zdaje się nawet że obrady te długiego nie zajmą czasu, tak że sejmowi poda się sposobność zajęcia się niezałatwionymi i innymi projektami ważniejszymi. Projektami takimi są: prawo dotyczące ordynacji sądowniej, ordynacja drożna, prawo o języku urzędowym władz, prawo o egzaminie kandydatów do wyższych urzędów administracyjnych, i prawo dotyczące przyjęcia gwarancji prowizyjnej dla kolei Hali na Żary do Guben. Ostatnie prawo dla tego tylko należy do ważniejszych, ponieważ przy obradach nad niem okaże się prawdopodobnie, jak rząd pruski zapatruje się ogólnie na koleje prywatne, czy mianowicie przyjęcie to gwarancji uważać należy za pojedynczy fakt czy też za dalszy ciąg lub początek systemu. Najważniejszem jednak a najtrudniejszem zarazem jest powołanie prawa, które ma uregulować kompetencyą władz; zachodzi jednak obawa, że prawo tak późno przełożone zostanie, iż załatwienie takowego pociągnęłoby za sobą musiałoby znaczne przedłużenie sesji parlamentarnej.

Sejm pruski liczy 432 członków. Z liczby tej należy do stronnictwa national liberalów 171, do centrum 88, do stronnictwa postępowego 69, do wolno konserwatywnego 23, do koła polskiego 18, do stronnictwa konserwatywnego 6, do liberalnego centrum 3; do żadnego stronnictwa nie przystąpiło 15 a 5 mandatów jest opróżnionych.

Na apopleksyą umarł tu członek parlamentu, który radca regencyjny dr. Telkamp, profesor nauk kameralistycznych na uniwersytecie wrocławskim. Zmarł urodził się dnia 28 stycznia 1808 w Bückeburg; w roku 1855 był członkiem pruskiej izby panów jako reprezentant wrocławskiego uniwersytetu.

FRANCYA.

* **Paryż**, 15 lutego. Dzień wczorajszymi był ostatnim, w którym wedle prawa wolno było jeszcze zwoływać zebrania wyborcze; z dniem dzisiejszym zaś rozpoczął się czas skupienia ducha i rozmyślenia, a trwa aż do samych wyborów, do dnia 20 m. b. Usposobienie tu w Paryżu jest w ogóle wrogiem bonapartyzmu i republikanizm; pomiędzy republikanami jednak panują wciąż jeszcze niesnaski i spory, które niejednokrotnie objawiały się na odbytych tu zebraniach wyborczych. Dzienniki republikanistyczne tutaj ogłaszają wprawdzie zebrań tych złączono i dość umiarkowanie brzmienie sprawozdania; kto jednak był na zebraniach takich, miał sposobność przekonania się, że tam panuje duch radykalny. I w wielkich miastach południa objawia się duch ten sam, a mowy p. Gambetty, które miewa w podróży po tych miastach, zwrócone są nie tak przeciw konserwatywnym wrogom republikańskiej jak raczej przeciw ekstrawagancom jej zwolennikom.

Zebrań wyborczych, jakie się tu odbywały w dniach ostatnich zastrzegano na wzmiarkę zebranie zwołane przez bonapartyzmski komitet do sali Valentin. Lubo na nie bonapartyści w wielkiej przybyli liczbie, znalazło tam jednak pomieszczenie i wielu antybonapartyzmu. Na zebraniu chodziło o wybór w 8 okręgu wyborczym, gdzie bonapartyści postawili znanego swego przewodniczącego p. Raoul Duval, konstytucyjny ks. Decazes, stronnictwo klerykalne p. Riant a republikańscy Alzaccy p. Chauffour i gdzie walka pomiędzy tymi kandydatami w dniu wyborów będzie niezawodnie bardzo zaciekłą i gorącą. P. Raoul Duval był jedynym kandydatem, który na zebranie to przybył i który zabrawszy głos zaczął bardzo energicznie konstytucyjną, wynosił apelację do narodu a ks. Decazes zarzucał, że nie przeszkodził Anglii w zakupieniu akcyi kanału sueskiego. Mowę tę przyjęli bonapartyści oklaskami, pomiędzy republikanami zaś i konstytucyjnymi wywołała energiczne protesty. Zgiełk i hałas stały się w końcu tak wielkimi, że przewodniczący był zmuszony zebranie rozwiązać.

W Lagny w departamencie Seine i Marne, tuż przed bramami Paryża, gdzie stan obłężenia nie panuje, dwa nowe wychodzą dzienniki, Le peuple i Les droits de l'homme, które przemawiają w tym samym zupełnie duchu, jak niedawno komunistyczne paryż. Objawy takie wywierają zawsze przestraszenie na paryżską burżoazję i wpływ i dla tego dobrze, że peryod wyborczy się skończył, gdyż inaczej mogłyby pisma te znaczną część wyborców paryżskich zapędzić w objęcia zwolenników moralnego porządku. Ekscesarzowie wystąpili z Chiselhurst pod dn. 31 m. z list do p. Franceschini Pietri. W tym listu zakazuje wyborcom na Korysie głosować na księcia Napoleona. Gazette de France zwraca uwagę na list ten, w którym kilka zdań pod względem gramatycznym wcale zrozumienie nie podobna.

Dziennikowi Republique Française wytoczono proces z powodu artykułu, w którym się rząd dopatrzył obrazy p. Buffeta.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 15 lutego. Książę Montpensier przybył 14 m. do Madrytu i za dni kilka udaje się do Sewilli. Paryżskie dzienniki przyniosły długi telegram z Madrytu, odnoszący się do wzmiarkowanego już kilkakrotnie okólnika w sprawie powstania kubańskiego. Wedle doniesienia do Kölnische Ztg. o dokumencie tym zawiadomił już w poniedziałek poseł hiszpański w Paryżu księstwo Decazes. Tu usiłuje rząd madrycki przeprowadzić dowód, że wszystkie po Europie rozsiewane, i z źródeł zostających w stosunkach z powstańcami pochodzące wiadomości są nieprawdziwymi i dla tego też Europa najdziwniejze wyrobia sobie wyobrażenia w stosunkach Kuby. Między 4—5000 powstańcami, jakimi rozporządza ruch zbrojny, znajduje się 800 białych Kubańczyków; reszta są sami murzyni i awanturnicy z całego świata. Każde inne rozwiązanie, jak zgniecenie siłą oręża hiszpańskiego powstania, przyniosłoby tylko szkoda interesom i cywilizacji samej Kuby. Ruch zbrojny, który ograniczył się na najniższej żyłnej i najmniej zamieszkałe okolice, nie przyniósłby szkody ani bogactwu wyspy, ani międzynarodowemu handlowi. Tu rząd hiszpański stwierdza ofiarny dowóz i przywóz, niemniej zestawieniem dochodów wyspy, że tak jest rzeczywiście. Dalej przytacza dokument, że mimo wojny domowej w Hiszpanii rząd madrycki wysłał na Kubę 25,000 posiłków (telegram madrycki mówi o 28,000), że rozporządza tam armią regularną liczącą 70,000 ludzi i 10,000 ochotników i że skoro załatwi się z wojną domową w Hiszpanii, zgniecie za jednym zamachem rokosc na Kubie.

HERCOGOWINA.

* Z nad austro-bośniackiej granicy piszą do Pol. Cor.: Jak już donoszone z Kostajnicy, miały dnia 8 bm. miejsce dwie potyczki między Turkami a powstańcami, które dla ostatnich nie zbyt skończyły się pomyślnie. Jedną z tych potyczek stoczono została pod Babinar; tu powstańcy pod dowództwem Łazarza Miodragowica uderzyli na oddział turecki, który zmyślając odwrot wciągnął powstańców w zasadkę i zadał im znaczne straty. Równocześnie walczono pod Słabiną i Dobrliną a zwłaszcza z pomyślniejszym dla powstańców skutkiem. Tak tu jak i tam Turcy byli w ogromnej przewadze, skutkiem czego nie trudną było dla nich rzecz zmusić powstańców do podwójnej walce do odwrotu. Wedle telegramu Timesa wybuchło nowe powstanie w Gracjanicy (w Bośni).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 17 lutego.

* Teatr. Dziś i jutro jeszcze tylko: Podróż naokoło świata. Sztuka ta wciąż zapelnia publiczność teatru.
* Koncert towarzyszy muzycznego odbędzie się dnia 26 bm. po koncercie zabawa z tańcami.
* Dowiadujemy się, iż w niedzielę 20 bm. na w. s. i. bazarowej odbędzie się bal na koszt budowy teatru polskiego.
* Odczyt. Jutro o godzinie 6 na sali bazarowej na rzecz Tow. pań miłośniczek odczyt p. L. Żygliński: O postępie.
* Koncert wczorajszymi na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt polskich zgromadził na sali bazarowej dość liczną publiczność: tak że wsi jak miasta; nie tak jednak liczna, jakby się spodziewać należało z względu na słabość seil, boć datka na światło to najlepiej umieszczony datka. Sam koncert słusznie wywołał oklaski ogólne zebranej publiczności, bo też szan. amatorki i amatorzy starali się czy to śpiewem czy grą przewyższyć się wzajemnie i zasłużyć też zbierani oklaski. Bo istotnie i gra pani F. W. oraz pań E. H. i M. oraz pań S. i J. i śpiew pań B. i M. były nie dyletanckie, lecz rzeczywiście artystyczne.

Pan Rychter ze znanym talentem deklamował Tytusa, za co też publiczność buczkami wynagrodziła go oklaskami.

* Wysłano odbity petycji stowarzyszenia do Grab, Zakrzawa, Ostrowitego, Głuchowa, Hłocza i Komorza p. Żrkwów.

Dalszym żądaniem chętnie zadość uczynimy; trzeba jednak przyspieszać podpisywanie petycji.

* Wysłano do sejmiku petycję z Gniechowa i Biedrowa z 265 podpisami, z Ostrowa nad Gniem i Popowa z 77, z Szecepanowic 30, z Lubasza 618, z Giecha 141, z Młodziejowic 14, z Parusowa 162, z Boku 153, z Szewców 475, z Dąkowskich 414, z Nieprusowa 1 i Wiekowic 342, z Brzozy 124, z Łagwy 237, z Wojnowic 418, z Wielkiej 142, z Niegolewa i Wiktora 262, z Dobieszyna 323, z Wysocki i Zegowa 163, z Kretkowa 315, z Brzezna pod Czarnkowie 178, z Sarbi pod Czarnkowie 106, Goli pod Jaraczewem 154, z Obrowa 25, z Koźmina pod Obrzyckiem 51, z Ordżina 32, z Lisabony 3, z Pękowa 11, z Zieloné Góry 23, z Obrzycku 41, z Annabergu 14, z Chytrowa 83, z Jaraczewa 197, z Łukaszewa 24, z Łobża 21; razem z poprzednimi przesłano dotąd petycji z 15,405 podpisami.

* Utworzony tu komitet ogłosił odezwę do wszystkich mieszkańców miasta Poznania wzywając na zebranie na sobotę, dnia 19 bm. wieczorem o godzinie 8 do sali Lambert w sprawie projektowanej kanalizacji. Odezwę wzywa wszystkich mieszkańców, bo tu nie chodzi o politykę lub religię lecz o to, aby ich ochłonąć przed ogromnym długiem którego w razie przeprowadzenia kanalizacji na sposób proponowany, nie spłaciłyby nawet dzieci naszych.

* Staatsanzeiger ogłosił w numerze 40 potwierdzone dekretem królewskim z dnia 12 stycznia 1876 r. Statuta nowego tutejszego prowincjonalnego banku akcyjnego, uchwalone na walnem zebraniu z dnia 20 grudnia r.

* Roki sądu przysięgłych. W drugim dniu obecnego roku dnia 15 bm. zasiadli na ławie oskarżonych komornicy Józef Jaraczewski i Stanisław Sroczyński, oskarżeni o zamordowanie Warszawy Kijawskiego z Szecepanka. Dnia 8 września r. znaleziono przy jeziorze szecepanieckim ciała zabitego człowieka, w piasku zakopane. Ciało było już uległo zniszczeniu; ostatek jednak uważano oskarżonych kłan, którym było odkryte, że własność meza swego który od dwóch tygodni był zaginiony bez śladu. Podejrzanie o popełnienie morderstwa zwróciło się rychło na posad, z których Jaraczewski utrzymywał stosunek miłosny z żoną zamordowanego i z powodu tego często miewał kłótnie z nim. Podejrzanie to stwierdził świadkiem w tej sprawie słuchani, tak że przysięgli nabyl przekonania o winie ich, za czym kolegium sądowne okazało Jaraczewskiego na śmierć a Sroczyńskiego na 12 lat więzienia w domu karnym. Obrońcy podających pp. Szuman i Jazdzewski przemawiali za ich niewinnością.

* Wiec zwołany w sprawie języka urzędowego do Wydad pod Poniosem na dzień 18 bm. przez obecnego na nim komisarza okręgowego p. Kozwarę rozwiązany został z powodu mowy, jaką miał na nim ks. prob. Wollński.

* Dnia 15 bm. około 6 godzin z rana wybuchł w domu stolarza Patanickiego w Ostrowie ogień, który całe domostwo jego w perzynę obrócił. Przyczyną poniosła niestety śmierć znana i w mieście naszym p. P. Lisiecka, która w domu tym mieszkała. Strata, jaką p. Patanicki przez pożar ten poniósł, dochodzi do kilku tysięcy talarów.

* Donoszą nam z pod Miejskiej Górki, że w okolicy tamtejszej wsi Gogolewo, Niepart, Oczkowie, Przyborowo, Szurkowo, Gostkowo, Woszczkowo wysłali petycję do sejmiku okryli licznymi podpisami w sprawie zaprowadzenia urzędowego języka niemieckiego. Udział ludu w podpisywaniu petycji tak ochoczo, iż nikogo z gminy nie braknie.

* Proces prasowy. Dnia 14 b. m. publikowano wyrok w sprawie prasowej przeciw redaktorowi Gazety Toruńskiej p. Ignacemu Danielewskiemu, w której przed tygodniem odbyło się ustne postępowanie końcowe. Rzecz szła o artykuł wstępny w nr. 279 z 4 grudnia r. z pod napisem Podobnie, w którym dopatrzone przestępstwa przeciw § 131 kodeksu karnego, a mianowicie rozpowszechnienia faktów przekroczeń. Powiedziano tam, że się w szkołach dzieje gwałt mowie ojczyściej, podnoszą gdy są przynajmniej tylko ograniczenia jej używania. Prokurator wniosł o 6 tygodni więzienia, sąd skazał oskarżonego na 2 tygodnie więzienia.

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 18 lutego Konstancji panny; w kalendarzu słowiańskim Wielosław.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 15, zachód o godzinie 5 minut 14.

Dnia 18 lutego 1454 Frusacy składają przysięgę wierności w Krakowie. — 1577 sejm ustanawia stałe podatki. — 1634 poddanie się Moskali pod Smoleńskiem. — 1726 śmierć hetmana Adama Sieniawskiego. — 1831 rozprawa z Moskwą pod O. kniutem. — 1846 rozpoczęcie rzezi galicyjskiej.

* **Żnin**, 15 lutego. W mieście Żninie zawiązana w dniu 13 maja 1873 r. dla miasta i okolicy Spółka pożyczkowa pod firmą „Bank ludowy żniński”, odbyła dnia 10 bm. swe trzecie doroczne walne zebranie przy licznym udziale członków. O ile także banki przy umiędzinie, goliwem a sumiennym kierownictwie rozwijać się mogą w tak krótkim czasie swego istnienia, przekonano sprawozdanie zarządu, wedle którego w roku 1875 obrót kasowy w dochodzie 446,164 marek 48 fen. a w rozchodzie 438,521 m. 60 fen. wynosi. Z rozmaitych rubryk kasowych wyższemu ogólnemu tylko niektóre, które udowodniają ruchliwość tej młodej Spółki. Udziałowe pożyczki na weksle reprezentują sumę 337,162 m. 20 fen., zwrot pożyczek na weksle 240,368 m. 20 fen. Weksle te doniosły procentu 7735 m. 96 fen.; złożone depozyty wynosiły 90,467 m. 71 fen., z których upłacono 24,710 m. 24 fen.; pożyczki przez Spółkę zaciągnięte wynosiły 67,950 m., z których zwrócono 66,250 marek. Czystego zysku wygosparowania Spółka 2947 mar. 5 fen., z których przeznaczono 1237 m. 24 fen. czyli 8 proc. na dywidendę przypisaną do udziałów a 1709 m. 81 fen. na kapitał żelazny. Fundusz żelazny Spółki, liczący 221 członków, wynosi 6149 m. 82 fen. a udziały członków 20,191 m. 29 fen.; kapitał więc będący własnością Spółki wynosi w ogóle 24,578 m. 55 fen.

Z tego krótkiego zestawienia a mianowicie z wyznaczonej kwoty zysku na kapitał żelazny, widoczna, że Spółka przedewszystkiem zależy na zebraniu jak największego własnego funduszu, który zawsze jest najrzadziej i najpewniej podług podstaw gospodarstwa finansowego.

Własność przeszło 8000 tal. tej instytucji młodzieńckiej rokuje jej przy dalszej sumienniej ogledności, która dotąd żadnej rzeczywistej straty nie poniosła, dalszą pracę pomyślną dla dobra społeczeństwa, chroniącą ją w potrzebie od szachrajki li obywateli. Gdyby nasze wszystkie instytucje finansowe prowadziły sobie postępowo, gdyby kontrola zawsze była ścisła, a urowa a nie pobieżna i pobliżawa — społeczeństwo nasze nie byłoby wystawione na tyle strat i sam moglibyśmy sobie wystarczyć w naszych potrzebach bez udawania się do kredytu prywatnego. Przy rzetelnym prowadzeniu interesów finansowych wzrastałoby zaufanie i nie zbywałoby na kapitałach oddawanych w depozyty. Jakże zaufanie wywołać może porządnie administrowana Spółka, mamy tego najlepszy dowód w naszych włościanach okolicznych, którzy chętnie i w wielkiej liczbie pożyczki oddają w depozyty choćby nawet na krótsze terminy zwrotu. Tym dogadują sobie w uzyskanym procentie, dogadają przez Spółkę społeczeństwu.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 lutego

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Moszczęński z żoną z Piglowic, Taczanowski z Sławoszewa, Sobieński z Kopynki, Chłapowski z Kopszewa, Hartmann z Grynbroich.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wolff z Szczecina, Stenasky z Królewa, Taperzyński z żoną z Bydgoszczy, Szymistowski z Królestwa Pol., Gottlich z Hamburga, Tasler z Akwizgranu.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdańsk, 15 lutego. Powietrze w tym tygodniu było zimniejsze a w ostatnich dniach ustąpiła się znowu zupełna zima z śniegiem.

Na targach zachodniej Europy panowała w tym tygodniu przeważnie żywość tendencya przy ożywionej chęci do kupna. Zdaje się, że polepszenie to głównie jest spowodowane, że ekspedycje zboża z Ameryki znacznie się zmniejszyły i liczbę płynących do Europy okrętów zbożowych zmniejszyła jak w zeszłym tygodniu. Procz tego ustąpiła się coraz więcej opinia, że Anglia w tym roku nie 12 milionów kwartaler, jak powszechnie przyjmowano, lecz 14 milionów importować będzie zmuszona, a ponieważ z dozwolenia tylko mniej więcej połowę tego kwantu pokryła, więc pokrycie drugiej połowy do nowego żniwa może być połączone z niejakimi trudnościami pomimo znanych zapasów spichrzowych Ameryki.

W Anglii powietrze było również mroźne a to w połączeniu ze zmniejszeniem się importu z Ameryki przyczyniło się prawdopodobnie do większego pokupu, mianowicie towaru wyborowego. Pomimo zwiększonych dowozów krajowych cen w Londynie miały zwykłą tendencya — w Liverpool podniosły się o 1 do 1 szylinga na kwartaler — w Hull dobra gantki podniosły się i osiągały pełne ceny zeszłego tygodnia a w Leith były więcej żądane.

We Francji noce przymrozki na przemian z silną dzienną odwilżą osłabiły nieco rozwój roślinności, a przyczem dowozy krajowe nie odpowiadają co do ilości oczekiwaniom. Ceny przeto na większą część wielkich płodów zbożowych miały lepszą tendencya, a w Paryżu w ostatnich dniach tak pszenicę jako też i mąkę drożej żądano.

W Belgii ceny nieco wyższe. W Holandii targi spokojne. Nad Renem i w Niemczech południowych towar dobry więcej żądany.

W Berlinie ceny chwiejne bez zdecydowanej tendencyi. Na naszym placu pod wpływem pomyślniejszych wiadomości zagranicznych pokup przez cały tydzień nie tylko był ożywiony, ale także ceny podniosły się o 2 do 3 marek na 1000 kilo.

Żyto dowóz był mały i dla potrzeb bieżących drożej płacono.

Jęczmień wyborowych gatunków jedynie znajdował odbiorców.

Koniżyna piękna zawsze żądana.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy 1100 ton — żyta 100 ton.

Płacono za 1000 kilo przy wadze hol.

Pszenicy wysoki-pstręjszki	1267-133	ft. 208-209-210
" jasnopstręjszki	1312-133	208-212
" jasno-pstręjszki	1234-131	200-204
" lśnieli i czerwonej	129-132	185-194
" szaro-szklistej	—	—

Żyto polskiego.

—	128-127	150-154
— polskiego	—	—
Jęczmień osterzowód	102-109	104-108
" dwurzędów	113-114	160-162
Grochu średnich gatunków	—	153-158
do warzenia	—	160-165

Wyska

—	—	—
Owies	—	—
Koniżyny białej za 100 kilo	114-143	—
— czerwonej	—	—122

Banknoty rosyjskie m. —. Austriackie m. —.

Aleksander Makowski i Sp.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 17 lutego.

Poznań, 17 lutego. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: odwilż

Żyto: spokojnie

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano —. otr. luty 145.—, luty-marzec 145.—, marzec-kwiecień 145.—, na wiosnę 145.50—, kwiecień-maj 147.—, maj-czerwiec 148.—, czerwiec-lipiec 151.—, lipiec-sierpień 151.

Okowita: słabo

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano —. litrow: na luty 43.70—, marzec 44.10—, kwiecień 44.70—, kwiecień-maj 45.10—, maj 45.50—, czerwiec 46.30—, lipiec 47.10, sierpień 48.—, wrzesień 48.60.

Okowita w miejsou (bez beczki) 42.80.

(W.) Poznań, 17 lutego. Ceny maki. Pszenica nr. 0 i 1 15-17. M. rżana nr. 0 i 1 11.50-12.50 M. pr 50 kilo.

Poznań, 17 lutego. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne —. 4%, nowe listy zastawne 94.85 pl., listy rentowe 96.80 żąd., akcje banku prow. 94.90 ż., 5% oblig. prow. —. 4%, 5% oblig. powiatowe 100.75 ż., 5% oblig. melior. Obry —. 4%, 4% oblig. powiat. 97.—, 4%, 4% oblig. miejskie II emisji —. 4%, 5% oblig. miejskie —. 4%, 4% oblig. miejskie I emisji —. 4%, 4% oblig. państw. —. 4%, 4% konsol. pożyczka państw. 105.—, 3½% pożyczka premii 132.50 ż., 5% pożyczka państw. półn.-niem. —. 4%, 4% pożycz. list zast. —. 4%, 4% pożycz. listów 68.20 ż., akcje zakład. Tow. kolei star.-pocz. —. 4%, akcje zakł. kolei górnol. lit. A —. 4%, akcje kolei march.-pocz. 23.50 ż., rosyjskie banknoty 264.25 pl., zagraniczne banknoty —. 4%, akcje Tellusa —. 4%, akcje Kwik. i Potocki i Sp. —. 4%, akcje banku wsch.-niem. —. 4%, akcje banku wsch.-niem. produkt. —. 4%.

Żyto cena wypowiedziana i regulacyjna 145.50 m., na luty 145.50, luty-marzec 145.50, marzec-kwiecień 145.50—, na wiosnę 145.50—, kwiecień-maj 147.—, —. maj-czerwiec 148.—.

Wypowiedziano —. otr.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 43.70 mar. luty 43.70—, marzec 44.10—, kwiecień 44.70—, kwiecień-maj 45.10—, maj 45.50—, czerwiec 46.30—, lipiec 47.10—.

Wypowiedziano 25,000 litrów.

Okowita w miejsou (bez beczki) 42.80 m.

Gdańsk, 16 lutego.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze: gwałtowna odwilż; wiatr południowo-zachodni

Pszenica loco była na targ dzisiejszy bardzo obficie dozwieziona, kupcy jednak byli w skutkach zamieszanych niepomyślnych wiadomościach bardzo wstrzymywali, dla czego też w wielką trudność zdolano 220 ton sprzedać. Ceny dzisiejsze były korzystne dla kupujących; płacono zaś za jara 127 funt. 189 mar., 128, 130 funt. 188 mar., 132, 133 funt. 180 mar., czerwona 127 funt. 192 mar., szara szklista 124 funt. 192, 195, 187 mar., szklista 126 funt. 197 mar., jasna 126 funt. 200 mar., jasno-pstrę 132 funt. 204, 205, 206 mar., jasno-pstrę szklista 129 funt. 207 mar., biała 132 funt. 208 m. per ton. Termina bez ochoty do kupna. Kwiecień-maj 204 m. żąd., maj-czerwiec 208 mar. żąd., czerwiec-lipiec 208 marek płacono. Cena regulacyjna 200 marek.

Żyto loco dość niezmiennie. 123/4 funt. 151 mtr., 125 funt. 162 marek per ton płacono. Obrót 15 ton. Termina na kwiecień-maj 145 marek żąd., maj-czerwiec krajowe 148 marek płacono. Cena regulacyjna 145 marek.

Jęczmień loco 109 funt. 137 mar., 111 funt. 140 mar., wielki 112 funtów 158 marek per ton płacono.

Bób loco po 172 m. per ton sprzedawany.

Koniżyna loco zielona po 189 marek per 100 kilo płacono.

Okowita loco 45 marek 50 fen. kupowana.

Giełda berlińska, 16 lutego.

Pszenica: per 1000 kilo w miejsou 175-213 marek wedle gat. żąd.; 50% marh. —. mar. pła., biała pstrę polska —. m. z kolei płacono, na kwiecień-maj 196-194, maj-czerwiec 203-199, czerwiec-lipiec 240-203 marek pl.

Żyto: per 1000 kilo w miejsou 147-160 marek wedle gatunku żądano; —. rosyjskie 147-149 marek z kolei i franco 156-159 marek franco z dworca płacono, na luty i luty-marzec 149, na kwiecień-maj 150-150, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 149-148, 148 marek pła.

Jęczmień loco 109 funt. 137 mar., 111 funt. 140 mar., wielki 112 funtów 158 marek per ton płacono.

Bób loco po 172 m. per ton sprzedawany.

Koniżyna loco zielona po 189 marek per 100 kilo płacono.

Okowita loco 45 marek 50 fen. kupowana.

Giełda berlińska, 16 lutego.

Pszenica: per 1000 kilo w miejsou 175-213 marek wedle gat. żąd.; 50% marh. —. mar. pła., biała pstrę polska —. m. z kolei płacono, na kwiecień-maj 196-194, maj-czerwiec 203-199, czerwiec-lipiec 240-203 marek pl.

Żyto: per 1000 kilo w miejsou 147-160 marek wedle gatunku żądano; —. rosyjskie 147-149 marek z kolei i franco 156-159 marek franco z dworca płacono, na luty i luty-marzec 149, na kwiecień-maj 150-150, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 149-148, 148 marek pła.

Jęczmień loco 109 funt. 137 mar., 111 funt. 140 mar., wielki 112 funtów 158 marek per ton płacono.

Bób loco po 172 m. per ton sprzedawany.

Koniżyna loco zielona po 189 marek per 100 kilo płacono.

Okowita loco 45 marek 50 fen. kupowana.

Giełda berlińska, 16 lutego.

Pszenica: per 1000 kilo w miejsou 175-213 marek wedle gat. żąd.; 50% marh. —. mar. pła., biała pstrę polska —. m. z kolei płacono, na kwiecień-maj 196-194, maj-czerwiec 203-199, czerwiec-lipiec 240-203 marek pl.

Żyto: per 1000 kilo w miejsou 147-160 marek wedle gatunku żądano; —. rosyjskie 147-149 marek z kolei i franco 156-159 marek franco z dworca płacono, na luty i luty-marzec 149, na kwiecień-maj 150-150, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 149-148, 148 marek pła.

Jęczmień loco 109 funt. 137 mar., 111 funt. 140 mar., wielki 112 funtów 158 marek per ton płacono.

Bób loco po 172 m. per ton sprzedawany.

Koniżyna loco zielona po 189 marek per 100 kilo płacono.

Okowita loco 45 marek 50 fen. kupowana.

Giełda berlińska, 16 lutego.

Pszenica: per 1000 kilo w miejsou 175-213 marek wedle gat. żąd.; 50% marh. —. mar. pła., biała pstrę polska —. m. z kolei płacono, na kwiecień-maj 196-194, maj-czerwiec 203-199, czerwiec-lipiec 240-203 marek pl.

Żyto: per 1000 kilo w miejsou 147-160 marek wedle gatunku żądano; —. rosyjskie 147-149 marek z kolei i franco 156-159 marek franco z dworca płacono, na luty i luty-marzec 149, na kwiecień-maj 150-150, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 149-148, 148 marek pła.

Jęczmień loco 109 funt. 137

LEOSIA
w 6 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu, na który zapraszają krewnych i znajomych w smutku pogrzebni rodzice Filipowscy.
Słopanowo pod Obrzyckiem dnia 15 lutego 1876. (894)

Sprzedż konieczna.
Nieruchomość w **Wręczyńcu** pod Nr. 7 położona, do **Jana i Marjanny** z Fabianów małżonków **Matuszaków** należąca, która z objętością 6 hektarów 90 arów 40 lasów kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 68 m. 28 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 45 m. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi szlacheckiej koniecznej w
wtorek 25 kwietnia r.b.
przed południem o godzinie 10-tęj w lokalu komisji sądowej w Sęszewie.
Poznań, dnia 3 lutego 1876.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia substaściyjny.
(podp.) **Keyl.**

AUKCYJA.
W piątek dnia 15 lutego rano od 9 godzin sprzedawac będą za zapłatą w gotówce przy Sapiżyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble jako to: szafy do rzeczy, kanapy, stoły, garnitur pluszowy, dwa bufety z płytą marmurową, dywany, materje na suknie, rozmaite rzeczy ze złota, szafę do pieniędzy z podwójnymi drzwiami.
(908)
Katz, komisarz aukcyjny.

Nakładem drukarni **J. I. Kraszewskiego** w Poznaniu wyszło i jest d. nabycia w wszystkich księgarniach (5594)
2. **O Welsku.** Napisal Dr. A. Mieczkowski
1. **Bajki** Kraszewskiego
4. **O Hipotekach** przez E. Karlińskiego 3 sgr.

DRUKARNIA J. I. KRASZEWSKIEGO
(Dr. W. Lebiński w Poznaniu)
wykonuje
spiesznie, tanio i poprawnie od najzwyklejszych do najzdrobniejszych wszelkie druki
kościelne, polityczne, uczone, szkolne, kupieckie, fabryczne, różnicze, bankierskie, urzędowe, hotelowe, do Spółek pożyczkowych, rzemieślników, restauracji itd.
Adresować: Dr. W. Lebiński w Poznaniu.
(4812)

Do naszych szanownych Współobywateli miasta Poznania.
Upraszamy szanownych Współobywateli Poznania, ażeby się w **sobotę dnia 19 lutego r. b.** wieczorem o godzinie 1/2 8 na wielkiej sali Lamberta celem porozumienia się względem kanalizacji miasta Poznania zebrał.
Przybadźcie, szanowni współobywateli, na to zgromadzenie w wielkiej liczbie. **Tu nie chodzi o interes polityczny lub religijny**, lecz o to, ażeby okropny ciężar od nas oddalić; bo jeżeli kanalizacja w proponowany sposób przeprowadzona zostanie, natenczas będzie nasze miasto nowymi podatkami za nadto obciążone, które nawet dzieci i ich następcy odpłacić nie będą mogli.
Chodzi więc li o pieniężny interes.

Komitet
(906)
Z upoważnienia
(podp.) **Zedtwitz.**

Magdeburgskie Tow. ubezpieczeń od ognia.
(Magdeburger Feuer-Versicherungs-Gesellschaft)
Za zwrotem kwitów dywidendowych pro 1875, które skwitowane być muszą przez tych panów akcjonariuszy, którzy w dniu 31 grudnia 1875 zapisani są w księgach naszych jako właściciele akcji, może być odebrana ustanowiona na r. 1875 dywidenda M. 183 na akcyę od 14 lutego r.b. połączony w naszej kasie głównej, w domu tutejszym Towarzystwa, Breite Weg Nr. 7 i 8.
Magdeburg, 13 lutego 1875.

Magdeburgskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia.
Za radę zawiadowczą:
Schrader.
Wyplata dywidendy pro 1875 na W. Księstwo Poznańskie poruczono mi aż do **ostatniego dnia marca r.b.**
Poznań, 15 lutego 1876.

L. Annuss
agent generalny
Magdeburgskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA
Sprzedż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest wspólnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.
Pomiedzy bezwstydnymi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publiczności, nie wahają się naśladować nasz stemplel fabryczny, a nawet nasz podpis, znaleźli się tacy, którzy posunęli chciwość swą aż do tego stopnia, że zastępują jodan żelaza, główny pierwiastek działający naszych pigulek, przez wirtrol zielonawy!!!
Pochlebne zaufanie któremu zaszczycają zawsze nasz preparat tak lekarze jak i chorzy, wkłada na nas obowiązek
zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwu naszych pigulek. Zaklinamy zatem osoby używające nasze pigułki, zanim sądy w królestwach krajów uwalnia nas od fałszu ty i ich współników, aby kupowali nas e PI AWDZIWIE PIGULEKI u naszych kole- dentów i aby raczyli odwo- tywać się do dobrej w n szych kole- gów dr gistów apte- karz.
Ziea rz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.
W Poznaniu, w aptekach PP. MANKI WŁAŻA I JAGIELSKIEGO.

Zbiorowych dzieł
Waltera Skotta
pierwsze 11 zeszytów odebrać można w biurze Administracyi Dz. Pozn.
W końcu bieżącego tygodnia wydzie
Monografia
Bogdana Jańskiego
pierwszego pokutnika jawnego i apostoła emigracji polskiej we Francji (1830—1840)
— **Cena 3 marki** —
oraz
Dr. Jarnatowskiego
Hygiena
czyli nauka zdrowia — z 2 drzeworytami. — **Cena 2 marki 50 fen.**
Zamówienia przyjmuje
Księgarnia E. Calliera
W POZNANIU.

5 arkusz 5
Katalogu
dział polskich i odnoszących się do rzeczy polskich wyszedł w ciągu dalszym i rozsyła się, na żądanie, franko i bezpłatnie.
Antykwarnia
E. Calliera w Poznaniu.
ANTYKWARNIA E. CALLIERA
poszukuje
dokumentów
tyczących się rodów:
Broniszów-Wieniawów
i
Leszczyńskich—Wieniawów
oraz wyciągów z
„Acta castrensia”
odnoszących się do
Paradyża (dawniej Gościłowa)
Gołuchowa, Leszna, Broniszewie i Racatu.

Antykwarnia
E. Calliera w Poznaniu.
ANTYKWARNIA E. CALLIERA
poszukuje
dokumentów
tyczących się rodów:
Broniszów-Wieniawów
i
Leszczyńskich—Wieniawów
oraz wyciągów z
„Acta castrensia”
odnoszących się do
Paradyża (dawniej Gościłowa)
Gołuchowa, Leszna, Broniszewie i Racatu.

Antykwarnia
E. Callieraw Poznaniu
poszukuje:
Rubrycelli dycezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej do lat ostatnich.
Kalendarzy wydawanych przed r. 1800.
Programów szkolnych do lat ostatnich.
Zakuskiego Epistolae historico-familiares — pojedyncze tomy.
Lengnicha Geschichte der Preussischen Lande. Vgl. polnischen Auth. Tom VII, VIII i IX.
Rogalińskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.
— Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Barociego z Winioli. Warszawa 1791.
Prawa, konstytucje y Przywileje Królestwa Polskiego — wyd. Pijarów Warszawskich. (Volumina Legum) — pojedyncze tomy.

Medycyna
czasopismo tygodniowe dla lekarzy praktycznych
wychodzące w Warszawie rok czwarty pod redakcyą Dra J. Rogowicza.
Przedpłatę 20 Marek rocznie lub 10 Marek półrocznie przyjmuje **Redakcyą „Medycyny”** w Warszawie, Marszałkowska ulica Nr. 45 bezpośrednio, lub **Księgarnia M. Leitgeb i Spółki** w Poznaniu. (839)

M. J. Guthmann
konc. tępiciel robactwa, t. z. kamerjeger, z **Arnsvalde** obecnie tu bawiący poleca się Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy do pewnego gruntownego i trwałego wytopienia wszystkiego uciążliwego robactwa jak szczurów, myszy itd. Spodziewam się, że i ta razą żużółce uczynię zaufaniem dobru, jakim się cieszyć od lat 20 w tutejszym mieście i okolicy. Zamówienia przyjmuje Eksp. Dziennika Poznańskiego pod Nr. 897. (857)

Trwałe krzesła
brzozowe i mahoniowe tanio do nabycia w biurze (906)

ULA
róg Butelskiej i Ślusarskiej ul. 6.
Pasy do maszyn
rzemieńne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (182)
w Poznaniu, Jezuitcka ul. 1.

Lyżwy
od 7 1/2 sgr. począwszy
holenderskie lyżwy dla dam, lyżwy turniejowe, lyżwy stalowe, lyżwy patent.
bez użycia rzemieni używające się jako té
HALIFAX
poleca
S. J. Auerbach,
handel żelaza.

Piassava-szczotki
do bycia po 55 fen. **Piassava-miotły** szrubery po 60 fen.-1,25 fen. dla domów i podwórz (lepsze o wiele niż wszelkie fabrykaty z szczecin, witke i inne), poleca (862)
R. Lesser,
Swarzędz.

Pranie
odstawia jak najpikniej pani **Markowska Szkoła ul. Nr. 5 II piętro.**

Tarka
do konieczyny, własność Tow. róln. średzko-wrzesińskiego - gnieźnieńskiego, jest każdego czasu do wypożyczenia za wynagrodzeniem dziennem 1 tal. Zgłosić się trzeba do sekretarza Tow. p. **Lutomskiego w Stawie p. Strzałkowem.** (877)

Papier (10)
FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach.

Dzierzawa.
Majątek Wronowy
z **Kijewicami**, 2204 morgow magd. ma być od śgo Jana 1876 r. wydzielony na lat 10. Ziemia w części marglowana, przeważnie pszenna, reszta dobra żytńska i łąki ładowe. Kaucy potrzeba 6000 talarów czyli 18000 M. Bliższych wiadomości i warunków dzierżawy udzieli właściciel **Wronowy p. Strzelno.** (874)

Poszukuje się kupna kompleksu dóbr
ile możności z lasem przy dowolnej zaliczce za odpowiednią cenę a adresy uprasza się przesłać pod **A. T. Nr. 783** do ekspedycyi Dziennika.

WIEC
w sprawie języka polskiego odbędzie się w **PLEWISKACH** w niedzielę dnia 20 lutego w mieszkaniu **Andrzejczaka**, na który niniejszem się wszystkich zaprasza. (914)
Stanisław Anioła, Józef Potrowiak.

Zwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Pożyczkowego
przemysłowców miasta Poznania, Sp. zap.
odbędzie się (818)
w piątek d. 25 lutego 1876 o godz. 7 wieczorem na sali hotelu Saskiego.
Porządek dzienny:
1. Zagajenie Walnego Zebrania, wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej za rok 1875.
3. Przedłożenie rachunków za rok 1875 i bilansu per 31 grudnia 1875.
4. Sprawozdanie komisji, wybranej przez Walne Zebranie do sprawdzenia rocznych rachunków.
5. Ewent. wniosek teje komisji o udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6. Uchwała, dotycząca zatwierdzenia proponowanego podziału zysków.
7. Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie listy kredytowej.
8. Wnioski członków.
Tow. Pożyczkowe przemysłowców m. Poznania
Sp. zap.
RADA NADZORCZA
Dr. Zielewicz.

Skutkiem uchwały walnego zebrania akcyonaryuszy z dnia 18 grudnia 1875 roku dotyczącej
zlikwidowania Wroclawskiego banku komisyowego
wzywamy niniejszem wierzycieli do rychłego zgłoszenia się.
Wroclawski Bank Komisowy
w likwidacyi
Neumann.

Wyciąg z cennika tureckich papierosów fabryki „PELIKAN”
100 sztuk Nr. 1 Imperiale, mocne marek 107 fen. —
dto Nr. 7 Prince de Galles, średnie „ 8 „ —
dto Nr. 13 Monopol, mocne „ 6 „ —
dto Nr. 16 Diplomat, średnie „ 5 „ —
dto Nr. 21 Jockey Club, średnie „ 4 „ —
dto Nr. 23 En tout cas, średnie „ 3 „ —
dto Nr. 25 Mon plaisir, bardzo słabe „ 3 „ —
dto Nr. 32 Amourettes bardzo słabe „ 2 „ 50
dto Nr. 36 Pheresly, mocne „ 2 „ —
dto Nr. 40 Pour rien, mocne „ 1 „ —
Szczegółowe cenniki przesyłam na żądanie franko. **Handlom papierosów odpowiedni rabat.** (672)
Zwracam uwagę na markę fabryczną, godko pelikana, w którą nie tylko paczki ale i każdy papieros opatrzoney.
Leon Pilaski
Berlin, Kronenstrasse 55.

Koniczynę czerwoną i białą
i inne nasiona polne kupuje po najwyższych cenach
Michaelis A. Katz.
Eleganckie pomieszkanie.
Cafe III piętro o 6 pokojach jest przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18** w domu sędziego p. **J. Lewandowskiego** do wynajęcia. **Mieszkanie to może też być podzielone.**
Bliższe szczegóły u jubilera **Antoniego Starka.** (912)

TORUŃ
We wtorek dnia 22 lutego 1876 roku odegrają amatorowie w tutejszym teatrze miejskim
DAMY I HUZARY
komedią w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry.
Dochód przeznaczony na cel dobroczynny.
O bliższych szczegółach objaśnia afisze.
Po przedstawieniu
zabawa z tańcami
w hotelu p. **Duszyńskiego**, na którą uprzejmie zapraszają gospodarze (863)
Kazimir Ślaski Edward Donimirski z Orłowa z Łysomic.
NB. Osobnych zaproszeń na zabawę nie będzie się rozsyłało.

Zdrowe opasy
ma na sprzedaż Dom. **Gortatowo** pod Swarzędzem. (909)
Zdrowa, deszczem nie uszkodzona
sloma
długa żytńska do nabycia w Dom. **Gortatowo** pod Swarzędzem. (910)
Dobłą trzcinę
zimową dla malarzy i na dachy ostatnich sprzętu poleca Dom. **Gortatowo** pod Swarzędzem. (911)
On cherche une (901)

Bonne
suisse ou française
pour le mois d'Avril. S'adresser à Mlle. **Jasielska rue Strzelecka 24 II Posen.**
który ukończył zycznej poszukuje miejsca jako nauczyciel domowy zaraz. O lask. oferty uprasza pod adr. **F. K. N.**, post. rest. **Piaski** (Sandberg). (900)
Ogrodnik, żonaty, młody, z małą familią, który biegły jest w swoim zawodzie, poszukuje miejsca od 1-go kwietnia r.b. Łaskawe oferty **A. Z. Kostrzyn** postlagerud. (903)

W sobotę dnia 19go bm. odbędzie się (914)
wieczorek z tańcami
Tow. Przemysłowego
na sali bazarowej. Początek o godzinie 8mej wieczorem.
O liczny udział członków jako też przez tychże wprowadzonych uprasza
Dyrekcya.

KONCERT
artystyczny.
Carlotta Grossi
Wilhelm Müller
Oskar Rail.
W czwartek dnia 24 lutego w wielkiej sali koncertowej Lamberta.
Program znany. (905)
Bilety po 5 M., 4 M. i 3 M. w nadwornej księgarni i handlu muzykalnów
Ed. Bote & G. Bock.

Sala bazarowa.
W piątek d. 25 lutego 1876 z uderzeniem 7 godz. wieczorem
KONCERT
dany przez (904)
G. Friemana
wielko książęco-hesskiego wirtuoza nadwornego i

Jerzego Leitert
fortepianistę z Drezna.
Program znany.
Numerowane bilety po 3 M., do stania po 2 M. do nabycia w nadwornej księgarni i handlu muzykalnów
Ed. Bote & G. Bock.
Na dochód

Towarz. Pań Miłosierdzia
ś. **Wincentego a Paulo**
odbędzie się
dnia 21go lutego 1876 roku na sali bazarowej
KONCERT AMATORSKI.
Początek o godzinie 1/2 8. Biletów po talarze nabyć można w księgarni p. **Zupańskiego.** (793)

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W czwartek dnia 17 lutego r. b. po raz szósty:
Podróż na około ziemi
w 80 dniach
dzieło sceniczne z muzyką w 14 obrazach i prologiem przez **Jules Verne** i **A. Denery.**
Prolog: **Zakład o milion.**
Początek o godzinie 7